

Czy wolny człowiek może wierzyć w boga?

Problem metafizyki w myśli anarchistycznej

Tymoteusz Onyszkiewicz

2017

Spis treści

Kosmos, natura, wolność	3
Idee, moralność, bóg	4

System wolności zadowala moje serce, system przeciwny zabija mnie i unicestwia.

Sumienie szlachetnego człowieka buntuje się przeciw porządkowi przyrody.

– J. G. Fichte Powołanie człowieka (tł. A. Zieleńczyk)

Kosmos, natura, wolność

Wydaje się, że anarchizm, przynajmniej w jego „klasycznej”, najbardziej rozpowszechnionej współcześnie formie, jest i musi być materialistyczny. Mam na myśli anarchizm wyrosły na bazie intelektualnej i społecznej działalności takich myślicieli i działaczy jak Pierre-Joseph Proudhon, Michaił Bakunin czy Piotr Kropotkin. Z jednej strony wywodzi się on z myśli oświeceniowej, z oświeceniowego ateizmu i empiryzmu, takich filozofów jak Wolter, Lock, czy Hume, z drugiej zaś z myśli dziewiętnastowiecznych filozofów przyrody, jak Karol Darwin i Ludwig Feuerbach. Myśliciele ci negowali istnienie świata duchowego i rzeczywistości metafizycznej, a więc nieśmiertelnej duszy, Raju i Boga. Opierali się oni na empiryzmie, racjonalizmie i ewolucjonizmie, które zdominowały intelektualistów końca XIX wieku. Jednak za filozofa, który jako pierwszy zatrzęsł drzwi metafizyki uważa się Kanta. Za pomocą racjonalnych argumentów i prawideł logiki zanegował on możliwość poznania świata transcendencji za pomocą ludzkiego rozumu.

Filozofowie, którzy przyczynili się do powstania „klasycznej” myśli anarchistycznej, czy szerzej antyburżuazyjnej myśli rewolucyjnej, czyli Proudhon, Fourier, Owen, Feuerbach, Heczen, Czernyszewski, Marks, Engels, Kropotkin, Bakunin, Stirner, posilkowali się empiryzmem i myślą przyrodniczą. Wykorzystali oni, podobnie jak uczynił to na przełomie er filozof neoepikurejski Lukrecjusz, interpretację natury do zwalczania poglądów, których beneficjentami byli przedstawiciele władzy i bogacze: królowie, kler, urzędnicy, posiadacze ziemscy, fabrykanci, finansiści. Prawdą jest, że od zarania metafizyka była wykorzystywana do okłamywania, zniewalania i ciemnienia ludzi. Kwestie duchowe, czyli nieśmiertelność duszy ludzkiej, wiara w Boga i w życie po śmierci stawały się instrumentem wiwisekcji manipulowania ludzkimi umysłami. Czy jednak fakty te świadczą o tym, że Bóg jest przyjacielem królów, biskupów i generałów? Czy boska moc nakazuje ludziom niewolić się wzajemnie? Czy absolut jest kapitalistą i walka z korporacjami musi zaczynać się od nietzscheańskiego uśmiercania Boga?

Oparte na myśleniu wolnościowym działania wolnościowe są działaniami moralnymi, dotyczą bowiem praktyki życia, dotyczą wprowadzania w czyn idei przedstawiającej konkretny sposób bycia w świecie i określają międzyludzkie relacje. Aby działanie moralne spełniało swą funkcję, musi je cechować wolność. Moralny czyn człowieka musi opierać się na wolności, a czyn prawdziwie wolny musi opierać się na moralności. Aby czyn był w pełni wolny, nie może być niczym zdeterminowany, zatem powinien wynikać z niczym nieuwarunkowanej, indywidualnej interpretacji świata, czyli z pracy intelektu i woli. Czy jednak oparty na naukach przyrodniczych materializm, daje możliwość wolnego wyboru, a w jego rezultacie, czy może prowadzić do wolności?

Myślenie materialistyczne osadza człowieka w świecie praw fizyki i przyrody. Człowiek staje się ich więźniem. Staje się zwierzęciem, biologiczną maszyną ograniczoną prawami kosmosu. Ograniczenie to powoduje, że dokonywane przez człowieka wybory, nie mogą być wolne, a poszukiwana przez niego wolność nie może zostać urzeczywistniona. Materializm zamyka człowieka w pułapce zdeterminowania umysłu przez przyrodę, a w skrajnej, behawioralnej postaci, sprowadza człowieka do roli układu nerwowego reagującego na bodźce w jedyny możliwy sposób. Bodźce zewnętrzne, takie jak zagrożenie napaścią i wewnętrzne, takie jak głód czy popęd płciowy stają się tyranią automatyzmu.

Jeśli człowiek jest kierowaną biologicznym instynktem maszyną niezdolną do autonomii, to jego działanie nie może być wolne. Determinizm przyrodniczy materializmu wyklucza zatem anarchizm, którego istota opiera się na próbie oderwania się od determinizmu społecznego, od determinizmu świata i na zmianie jego dotychczasowego wymiaru. Wyklucza także możliwość odejścia od zakodowanej w człowieku-zwierzęciu potrzeby dominacji i siły. Człowiek rozumiany jako zwierzęca, biologiczna maszyna kierowana popędami, nie posiada w swej psychice mechanizmu, który pozwoliłby dążyć mu do prawdziwej wolności wewnętrznej, ani tym bardziej do budowania trwałego wolnościowego społeczeństwa. Z punktu widzenia ustrojowego, człowiek taki skazany jest na przymus i represje dokonywane w imię „dobra ogółu” i „mniejszego zła”. Takiego człowieka – zgodnie z teorią państwa Hobbesa – trzeba poddawać nieustannej kontroli i policyjnemu terrorowi. Taki człowiek musi czuć lęk przed prawem, po to, by powodowany strachem powstrzymywał od szkodliwych społecznie działań egoistyczną ludzką naturę. W takim rozumieniu natury ludzkiej idee wolności, miłości, sprawiedliwości stają się jałowymi sublimacjami umysłu, mrzonkami i utopiami w istocie niemożliwymi do zrealizowania.

Idee, moralność, bóg

Co zatem potrzebne jest do uzyskania ekstraktu autentycznej wolności? Czy możliwe jest zbudowanie sprawiedliwego społeczeństwa bez przymusu? Wolność, aby była prawdziwa, realna i trwała musi być pierwiastkiem odrębnym od natury, musi być elementem, który odrywa się od materialnego świata, tak by tworzyć odmienną jakość. Jakość ta, jako że „nadnaturalna” musi być metafizyczna, musi istnieć i musi być istnieniem niezależnym, niejako istnieniem samym w sobie. Wolność musi być zatem ideą. Ideą nie będącą częścią materii, a jeśli coś stanowi byt abstrahujący od materii, musi stanowić część ducha, czyli część transcendentnego Absolutu. Doskonała wolność jest ideą Boga i to z niej, a nie z natury człowiek czerpie wyzwalającą wiedzę, czy też naukę o wyzwoleniu. Boska idea wolności konstryuuje „wolność ziemską”, czyniąc z niej totalną alternatywę dla determinizmu przyrody.

Czysta idea jest wówczas czystą ideą, gdy odrywa się od natury i kosmosu, gdy tworzy nową jakość kierującą ludzkie umysły w stronę buntu przeciw niesprawiedliwym prawom kosmosu. Każda idea, na podstawie której buduje się ład społeczny, a która nie odrywa się od natury, musi prowadzić do tyranii lub psychicznej dezintegracji. Wiedział o tym

Hobbes i Nietzsche. Brak tej wiedzy skompromitował Platona i jego mechaniczne „państwo doskonałe”.

Wszelkie działania wolnościowe, a zatem i anarchistyczne, jeśli chcą czerpać z czystej idei wolności muszą opierać się na moralności. Wśród ludzi wolnego ducha i wśród buntowniczych umysłów termin „moralność” budzi wewnętrzny opór. Przyczyną tego jest fakt, że „moralność” posiada silną konotację z czymś, co z zasady jest fałszywe, groteskowe i pełne hipokryzji. Stanowisko takie ma swoje źródło w walce nurtów wolnościowych z wykorzystywaną do zniewalania moralnością konserwatywną, reakcyjną, z moralnością mającą za zadanie utrzymać mniej lub bardziej niewolnicze status quo. Poza tym termin „moralność” ściśle wiąże się z „moralnością katolicką”, „moralnością protestancką”, czy „prawosławną”, a więc z moralnością religijną Zachodu, opartą na bezrefleksyjnym rozumieniu chrześcijaństwa, na moralności dewocyjnej, burżuazyjnej i mieszczańskiej. Ujmując tę kwestię ogólnie, pojęcie „moralność” nacechowane jest jadem i fałszem dogmatycznej religijności. Moralność tego typu stanowi neurotyczny stan świadomości, będący echem tego, co Bergson nazywał „religią statyczną”, czyli religią zniewalającą, religią władzy i blichtru, odróżniając ją od wolnościowej i twórczej „religii dynamicznej”.

Moralność „religijności statycznej” wynika z naturalnych instynktów i stanowi moralność przyrody, moralność zniewalającego państwa i władzy i nie ma nic wspólnego z moralnością wolności – z moralnością anarchistyczną. Tam gdzie nie ma narzuconych praw, rządów, policji, wojska konieczne jest oparte na idei wolności wewnętrzne prawo moralne. Jest ono prawem równości, braterstwa, siostrzeństwa, wspólnoty i miłości.

Podobnie jak umysł ludzki czerpie „naukę” wolności z idei wolności, tak idea ta czerpie swą siłę i jakość z mistycznej tkanki Absolutu.

Większość filozofów wolności, większość anarchistów i anarchistek sprzeciwiało się i sprzeciwia się nadal (podobnie jak filozofowie przyrody i filozofowie materialistyczni) idei Absolutu tożsamej z Bogiem. Dzieje się tak w trzech przypadkach, wyznaczających główne przyczyny wolnościowego ateizmu. Przypadek pierwszy, gdy utożsamia się Absolut z panującym, opartym na niesprawiedliwości systemem społecznym, rzekomo usankcjonowanym przez Boga – Bóg staje się echem wieków ciemnych ludzkości, a religia narzędziem utrzymywania ludzi w strachu i posłuszeństwie względem władzy. Przypadek drugi, gdy neguje się Boga powołując się na naukę. Ma to związek z rozwojem nauk przyrodniczych i z empiryzmem badawczym narzucającym racjonalną interpretację zjawisk – Bóg i duchowość stają się psychicznym konstruktem, mającym na celu zmniejszenie egzystencjalnych lęków, ucieczkę przed egzystencjalnym chaosem i opanowanie strachu przed śmiercią. Przypadek trzeci, gdy Bóg przeobraża się w archetyp władzy odbierającej człowiekowi wolność. Jest to wówczas Bóg-Król, „starzec z brodą”, irracjonalny i mściwy Jahwe swoją obecnością sankcjonujący niesprawiedliwość i nierówności społeczne. Jest to Bóg-Imperator, którego należy przebłagać rytuałami i kultem.

W istocie taka wizja Boga – Boga, przeciwko któremu występowały i występują wolnościowe umysły – jest wizją „boga-natury” Feuerbacha i „boga-rozumu” Kanta, czyli stanowi zabsolutyzowanie sił kosmosu. Ateistyczny bunt „klasycznych” anarchistów i anarchistek jest buntem przeciw demiurgowi, przeciw demonicznemu siłom ziemi, przez nieuwagę,

a często i przez ignorancję utożsamianych z „bogiem transcendencji”, czyli z neoplatońską Monadą, z gnostyckim Bezimiennym, z hinduistycznym brahmanem i z buddyjską Pustką. Zabsolutyzowanie „boga-natury” i „boga-rozumu” pociągnęło za sobą zanegowanie „boga transcendencji”, a co za tym idzie utratę istoty wolności. Uznanie „realnego istnienia” metafizycznej rzeczywistości, uznanie istnienia „ducha” nie oznacza odrzucenia nauk opartych na empiryzmie i logice. Nauka i metafizyka mogą doskonale ze sobą współpracować, o czym świadczą w sferze makrokosmicznej metafizyczne interpretacje fizyki kwantowej, a w sferze mikrokosmicznej psychologia analityczna Junga i psychologia politeistyczna Jamesa Hillmana.

Bóg jest w istocie metafizycznym, transcendentnym bytem zawierającym w sobie idee Dobra, Wolności, Równości, Sprawiedliwości, Miłości. Jest ponad przyrodą i światem fizyki i ponad pseudo-bogiem natury. Taki Bóg nie potrzebuje rytuałów, ani poddańczego hołdu. Taki Bóg potrzebuje, aby jego „myśli”, jego Idee rodziły się w ludzkich sercach i umysłach a potem zamieniały się w czyn. Najważniejszą metafizyczną ideą Boga jest Idea Wolności. Wolność powinna stać się moralnym imperatywem każdego ludzkiego umysłu, a następnie ideę tę człowiek powinien wcielać w życie, eliminując zło, niesprawiedliwość, wyzysk i zniewolenie.

Wolności trzeba szukać poza światem przyrody, w świadomości i w umyśle. Idei wolności nie można wyprowadzać z determinującej rzeczywistość natury. Idea wolności jest w umyśle każdego człowieka, jest tam, jako mieszkająca w ludziach cząstka Absolutu, cząstka „boga transcendencji”. Dopiero opierając się na tej „boskiej wolności” można budować wolność własną i walczyć o wolność dla innych. Tylko taka wolność, w odróżnieniu od wolności materialistów i naturalistów, nie będzie przeradzała się w sprowadzający cierpienie terror. Tylko rewolucja opierająca się na metafizycznej wolności, ma szansę na powodzenie – zmianę świata, ale przede wszystkim przemianę człowieka. Zadaniem anarchizmu jest zatem przeobrażanie naturalnego świata opresji w „nadnaturalny” świat wolności.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Tymoteusz Onyszkiewicz
Czy wolny człowiek może wierzyć w boga?
Problem metafizyki w myśli anarchistycznej
2017

innyswiat.com.pl
Wydane w "Innym Świecie" #46 (1/2017)

pl.anarchistlibraries.net